

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 300 mk. niem.

Numer pojedynczy 500 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc maj: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc maj z odnoszeniem przez listowego 7850 mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonamentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Nowa prowokacja senatu gdańskiego.

Polak nie może być kapitanem okrętu gdańskiego.

W ostatnich dniach zaszedł nowy wypadek jaskrawego naruszenia praw obywateli polskich w Gdańsku, tym razem w dziedzinie marynarki handlowej.

Właściciel jednej z gdańskich firm okrętowych p. P. Schneider zaangażował na kapitana statku morskiego „Wiking” obywatela polskiego, p. kapitana Szwarca, b. oficera marynarki handlowej niemieckiej, zaś później b. oficera marynarki wojennej polskiej, a następnie kapitana handlowej.

Gdański urząd marynarki handlowej (Seemannsamt) udzielił p. Szwarzowi, jako posiadającemu patent niemiecki,

zezwoleń na prowadzenie statku na obszarze wód bałtyckich, morza Północnego i kanału La Manche. Odnośne pismo wystosował wspomniany urząd 23 kwietnia do właściciela okrętu p. Schneidra.

Tymczasem zwierzchnia władza „Seemannsamt” a mianowicie Senat Gdański najniespodziewaniej skasował zezwolenie „Seemannsamt”, przy czym ze Strony Senatu oświadczone p. Schneidrowi, że kapitanom „innych narodowości” nie wolno prowadzić okrętów gdańskich, dopóki są jeszcze nie zatrudnieni kapitanowie gdańscy, i że Senat nie dopuści do żadnych wyjątków w tym względzie.

Intencje, jakie się po za tem stanowiskiem Senatu kryją, oświetlone zostały następnie, oświadczeniem „Schifferbundu” (Związku kapitanów morskich), który właściciela statku zawiadomił, że wszystkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami, nie dopuści, by pod flagą gdańską miał pływać okręt, prowadzony przez kapitana Polaka, nawet gdyby ten posiadał patent niemiecki, jak długo są jeszcze kapitanowie gdańszczanie.

Stanowisko Senatu gdańskiego jest kategorycznym zaprzeczeniem praw polskich, wypływających z konwencji i umów. Pogwałcenie to występuje tem jaskrawiej, że Polska w art. 172

Umowy Warszawskiej, dobrowolnie nadała obywatelom gdańskim prawo do wstępowania do służby na polskich statkach handlowych, na tych samych warunkach, co obywatelom gdańskim. Stosownie do tej koncesji polskie firmy okrętowe zatrudniają na równi z obywatelami polskimi, obywateli gdańskich (w samej tylko Sarmacji, gdańszczanie stanowią zwyż 10% ogółu pracowników), zaś na terytorjalnych wodach Rzeczypospolitej, krąży wielka ilość statków gdańskich.

Żywiąmy nadzieję, że Rząd Polski powiadomiony o powyższym stanie rzeczy przedsięwzięcie odpowiednie środki ochronne.

Gen. Żeligowski w Gdańsku

Gdańsk. W niedzielę bawił w Gdańsku gen. Żeligowski w przejeździe na wybrzeże polskie. Generał spędził w Gdań-

sku incognito parę godzin, zwiedzając miasto. Ze szczególnym zainteresowaniem oglądał urządzenia portowe i okolice miasta.

Odpowiedź Anglii i Włoch na notę niemiecką

Ogromny pesymizm niemieckiej prasy. Kanclerz niemiecki będzie musiał ustąpić

Londyn, 14. V. (PAT. Reuter.) Wczoraj w południe ambasador niemiecki w Londynie otrzymał odpowiedź rządu angielskiego na notę niemiecką. W nocy tej podpisanej przez lorda Curzona rząd angielski w imieniu jego królewskiej Mości zawiadamia rząd Rzeszy, iż zbadał jaknajdokładniej memoriał niemiecki z d. 2 bm. w którym rząd niemiecki przedłożył propozycje w kwestji odszkodowań. Jak wiadomo krok ten spowodowany został dyskusją w izbie gmin w d. 2 kwietnia rb. Nota wyraża rozczarowanie Anglii i pod kreśla ujemne wrażenie, jakie propozycje niemieckie wywołały w angielskich kołach rządowych. Niemcy mogły być przewidzieć wrażenie, jakie notą ich wywoła. W dalszym ciągu nota zaznacza, iż suma odszkodowań proponowana przez Niemcy jest zbyt małą w porównaniu z tą, jaką ustalił angielski plan odszkodowań przedstawiony na konferencji w Paryżu w końcu stycznia. Rząd niemiecki uzależnia prócz tego wypłatę tej sumy od całego szeregu pożyczek międzynarodowych. Rząd niemiecki nie daje żadnych gwarancji oraz nie przedstawia dokładnych wytycznych swej pracy dla uzdrowienia sytuacji ekonomicznej. Rząd angielski wyraża w końcu gotowość podjęcia dyskusji nad tematem reparacji po stronie sojuszników, o ile Niemcy przedstawiają propozycje nadające się do omawiania.

Berlin, 14. V. (AW.) Według informacji prasy niemieckiej w kołach oficjalnych odpowiedź angielska i włoska spotkała się z ogromnem rozczarowaniem mimo wszystkich pesymistycznych punktów widzenia ze strony Niemiec. Podkreśla się mianowicie, że kwestje naczelne w nocy Niemiec przez Curzona i Mussoliniego uznane zostały za kwestje drugorzędne. Ani kwestja ewakuacji zagłębia Ruhr, ani sprawa możliwości płatniczej Niemiec, ani też kwestja politycznych gwarancji i gospodarczej kooperacji należącej zdaniem sfer niemieckich nie została uwzględniona. Kanclerz Cuno, który bawił w Monastyrze w Westfalji, przybył dzisiaj do Berlina. Odpowiedź angielska i włoska dr. Cuno otrzymał telegraficznie. Dotychczas nie zwołano posiedzenia gabinetu, natomiast odbywają się nieoficjalne narady między członkami gabinetu. W wymienionych wyżej kołach mówią, że nie da się absolutnie określić czy wogóle w jakiej mierze rząd będzie wstanie wykroczyć poza ramę swej oferty. Zdaje się mało prawdopodobnem, aby suma wymówiona w ostatniej ofercie Niemiec doznała zmian. Wszędzie przemawia pesymizm chociaż koła parlamentarne starają zachować wstrzeźliwość w ocenie not. Poszczególne frakcje być może, nie biorą w rachubę dymisji gabinetu dr. Cuno, nie mniej jednakże z możliwością tą liczą się na wypadek, gdyby socjal-demokracja parła obecny gabinet do rozszerzenia oferty. Jak wiadomo, dr. Cuno oświadczył kilkakrotnie, że nie podejmie się niczego, co jego zdaniem byłoby niewykonalne.

Rzym, 14. V. (PAT. Radjo.) Rząd włoski przesłał wczoraj niemieckiemu ambasadorowi w Rzymie odpowiedź na notę Niemiec z d. 2 bm. Nota zauważa, iż propozycje niemieckie są tego rodzaju, iż nie mogą służyć za podstawę do

dyskusji. Rządowi niemieckiemu wiadomem jest, iż rząd włoski ku swemu ubolewaniu nie może się zgodzić na rozpatrzenie propozycji niekonkretnych. Wobec tego propozycje niemieckie nie mogą liczyć na poparcie Włoch. Notę podpisał Mussolini.

Konferencja lozańska w stadium krytycznem.

Winny temu propozycje Ismeta Paszy

Wiedeń, 14. V. (PAT.) N. F. Presse donosi z Lozanny, że konferencja weszła w stadium krytyczne z powodu żądania delegata Francji przyspieszenia załatwienia kwestji gospodarczych i finansowych; w szczególności płatności procentów od pożyczek tureckich. Generał Pelle oświadczył wczoraj Ismetowi paszy, że będzie interweniował u rządu francuskiego,

jednak na razie nie może się zgodzić na propozycję turecką. Ma jednak nadzieję, że otrzyma z Paryża przychylną odpowiedź. Ismet pasza miał ponownie zaproponować, aby kwestje gospodarcze wyłączone były z traktatu i uregulowane później, na co jednak delegaci państw sprzymierzonych nie zgodzili się. W związku z ten sytuacją na konferencji doznała zaostrenia.

Znamienna mowa Poincarego.

Francja ma czas, może poczekać aż Niemcy przyjdą do rozumu

Paryż, 14 V. (PAT.) Na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w Commerce Poincare wygłosił przemówienie, w którym między innymi zaznaczył: Znamy Germanów od 1900 lat przeszło i nie spostrzeżliśmy nigdy, aby kiedykolwiek zmienili się oni znacznie, pozostali oni zawsze ludźmi, dla których wojna jest od wieków narodowym przemysłem, dla których pokój jest tylko przerwą między dwoma bitwami. Jesteśmy zmuszeni pamiętać o licznych przestrojach przeszłości, zwłaszcza gdy Niemcy uchylają się od spełnienia uroczystości objętych zobowiązań. Zdawało się, że republikański rząd niemiecki zrezygnował z dawnych metod postępowania, w istocie jednak trudno mu jest pozbyć się dawnych nałogów. Żądamy tylko, aby Niemcy wynagrodzili wyrządzone szkody i pozwolili nam pracować. Jeżeli jednak Niemcy ulegając złym skłonnościom trwają w ślepym uporze, to my cierpliwie poczekamy, aż powrócą lepsze skłonności. Znajdujemy się w Zagłębiu Ruhry, skąd nas Niemcy nie usuną i

skąd się nie usuniemy dopóki Niemcy nie zapłacą.

W dalszym ciągu Poincare oświadczył: Zachowamy wdzięczność dla narodów, które przybyły walczyć z nami w obronie wspólnych praw. Stwierdzam jednak głośno, że nasi towarzysze broni winni nam okazać również taką wdzięczność. Polegli, wśród których znajdowało się najwięcej Francuzów, zamknęli bowiem nie tylko drogę do Paryża, ale także drogę do Calais i Londynu.

Wyjazd prezydenta Rady Portu p. Reyniera na urlop.

Z urlopu podobno nie wróci już do Gdańska.

Gdańsk. W piątek wyjeżdża prezydent Rady Portu, p. Reynier na urlop. Podobno z urlopu tego nie ma już powrócić do Gdańska ze względu na zaostrene stosunki w Radzie Portu.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	48,300	44,500
Marki (niem.)	1,10	(pol.) 92,00

O całość polityki gdańskiej chodzi a nie o jeden jej szczegół.

Sprawa polskiej Akademii handlowej w Gdańsku odbiła się tak głośnie echem w całej Polsce, wywołała tak silny odruch ze strony rządu i społeczeństwa polskiego, że senat musiał skapitulować i gmach opróżnić.

Nie znaczy to jednak, by zaostreżenie między Polską a Gdańskiem już się zakończyło, by przerwane rokowania gospodarcze miały być dalej prowadzone.

Sprawa akademii to mały szczegół, ale jeden z jaskrawszych, w polityce senatu gdańskiego, to szczegół z całości tej polityki, wykazującej na każdym kroku i zaciętość antypolską i chęć zrzucenia z siebie wszelkich zobowiązań, przejętych wobec Polski.

Tak też rozpatruje obecną fazę sprawy gdańskiej cała prasa polska.

„Gazeta Warszawska” zaznacza:

Mamy nadzieję, że zerwanie rokowań nie jest z naszej strony lekcją, daną Gdańskowi impulsywnie na krótki tylko dystans, lecz, przeciwnie, że jest ono pierwszym krokiem dobrze obmyślanej i rozumnej ofensywy politycznej przeciwko rozzuchwalonemu rządowi gdańskiemu, drwiącym sobie dotąd z ducha traktatu wersalskiego i z powagi Rzeczypospolitej Polskiej. Na szczęście, kwestia naszych granic jest już z małymi wyjątkami zamknięta; możemy dziś z Gdańskiem mówić innym językiem, niż przed dwoma miesiącami; możemy mu dać dotkliwą odpowiedź na jego przeciągnięcie struny, odpowiedź, którą odczują żołnierze i kieszenie gdańszczan. I odpowiedź tę dotkliwą Gdańskowi dać musimy, jeżeli nie nawróci stanowczo z dotychczasowych bezdroży. Ale władze gdańskie będą skłonne to uczynić jedynie, jeżeli poczują, że zerwanie przez rząd polski rokowań nie jest tylko zwykłą demonstracją polityczną, lecz może wkrótce powieść do wykluczenia Gdańska z jednoci celnej z państwem polskim.

Dłuższy, poważny artykuł poświęca też tej kwestii „Gazeta Poranna” kulminujący w zakończeniu:

„Senat gdański swoją polityką zmusił Polskę do przerwania rokowań, ponosi on też całkowitą odpowiedzialność. Rząd polski musi zacząć postępować z mniejszą kurtuazją, a wykazać się i zdecydowanie. Należy powziąć cały szereg środków ochronnych, a gdy trzeba nie cofnąć się nawet przed represjami. Senat gdański wyszedł z brutalnej szkoły niemieckiej i wierzy tylko w siłę, tę siłę Polska posiada i musi ją zadokumentować. A wtedy jesteśmy przekonani inaczej będą się toczyć pertraktacje i mniej butni i brutalni będą przedstawiciele wolnego miasta. Wyjdzie to na dobre dla Polski i dla Gdańska”.

Najsilniejsze i najlogiczniejsze konsekwencje wyciąga pos. Stroński, pisząc w „Rzeczypospolitej”:

Cały stan rzeczy obecny w Gdańsku, gdzie najspokojniej rządzi się przeciw Polakom dawnymi ustawami i rozporządzeniami pruskimi, jest naigrawaniem się z Traktatu Wersalskiego, jest jednym wielkim bezprawiem, jest stosowaniem przeciw prawu siły, którą władze gdańskie mają tam na miejscu, póki Polska, będąca tam współgospodarzem, nie zjawi się tam ze swą większą siłą w obronie prawa wyzywającego gwałconego.

Gdańsk do tej chwili opiera się mimo wszelkie układy i umowy, wprowadzeniu w życie zasad art. 104-go, od których wprowadzenia Traktat Wersalski uzależnia urządzenie Gdańska jako Wolnego Miasta.

Sprawa jest jasna: trzeba zacząć od początku.

Traktat Wersalski, odebrawszy Niemcom Kłajpedę, podobnie jak Gdańsk, wogóle nie wspominał o prawach jakichkolwiek Litwinów w Kłajpedzie, a jednak Litwa zajęła Kłajpedę.

Traktat Wersalski wyraźnie zastrzega dla Polski wielkie prawa w Gdańsku, a skoro Gdańsk opiera się wprowadzeniu w życie tych praw Polski, trzeba, aby Polska sama położyła

kres bezprawiu i wzięła sobie w Gdańsku to, co jej Traktat Wersalski przyznaje. Bo tylko i właśnie prawa Polski są w Traktacie Wersalskim ściśle wymienione, a o prawach Gdańska mowy tam niema. Gdy zaś temu pierwszorzędnemu prawu Polski stanie się zadość, ułożeniem reszty stosunków lepszym niż dotychczas zajmą się z pożytkiem Główne Mocarstwa.

Ale nadal cierpieć bezczelnego bezprawia gdańskiego Polska nie może w tej sprawie dostępu swego do morza, którą i Mocarstwa Główne uznają za najistotniejszą dla jej bytu.

P. Stroński przypomina w artykule swym słynny list p. Clemenceau, którym zaznaczyć się winnaby prasa niemiecko-gdańska.

Po przedstawieniu Niemcom dnia 7-go maja 1919 w Wersalu warunków pokoju, odpowiedziała Delegacja Niemiecka obszernym pismem z dnia 29-go maja 1919, w którym m. in. załaziła się na oderwanie Gdańska od Niemiec, a wówczas Główne Mocarstwa odpowiedziały pismem z dn. 16-go czerwca 1919, słynnym pismem podpisanym przez p. Clemenceau jako przewodniczącego Konferencji Pokojowej, w którym w sprawie Gdańska powiedziano:

„Załatwienie przewidziane dla Gdańska opracowano z najściślejszą troskliwością i uświęci ono znowu to stanowisko, które miasto Gdańsk miał w ciągu wieków, aż do dnia, gdy siła i wbrew woli swych mieszkańców przyłączone zostało do Państwa Pruskiego. Ludność Gdańska jest i oddawna była w znacznej większości niemiecka. I właśnie dlatego nie przewiduje się wcielenia Gdańska do Polski. Ale Gdańsk, jako miasto hanseatyckie, podobnie jak wiele innych takich miast, znajdował się poza granicami politycznymi Niemiec, a był połączony z Polską, przy której zaznawał w ciągu wieków szerokiej samodzielności miejscowej i wielkiej pomyślności handlowej. Teraz znowu znajdować się będzie w położeniu podobnym do tego, które miał w ciągu tyłu stuleci. Interesy gospodarcze Gdańska i Polski są identyczne. Gdańsk, największy port Wisły, potrzebuje tego najistotniej, by miał jak najściślejsze stosunki z Polską. Zabór Prus Zachodnich wraz z Gdańskiem przez Niemcy pozbawił Polskę bezpośredniego dostępu do morza, do którego miała ona prawo. Mocarstwa Sprz. i Stow. pragną by ten dostęp bezpośredni został jej zwrócony. Nie wystarczy to, by Polska otrzymała prawo posługiwania się portami niemieckimi, część wybrzeża, która jest polska, choćby najmniej rozległa, winna jej być zwrócona. Polska żąda i żąda słusznie, aby kierownictwo i rozwój portu, który jest jednym z jej wyjść na morze były w jej rękach, oraz aby połączenia między tym portem a Polską nie były podległe żadnej władzy obcej, tak aby w tym względzie, jednym z najważniejszych dla jej bytu państwowego, Polska była postawiona na równej stopie z innymi Państwami Europy”.

Te słowa trzeba dzisiaj dziesięćkroć i stokroć przypomnieć.

Są one bowiem najbardziej powołaniem i przez samych twórców podaniem objaśnieniem postanowień traktatu wersalskiego o Gdańsku już wówczas istniejących w temsamem brzmieniu, w którym dzisiaj istnieją.

Dziś więc gdy Polska weszła na drogę rewizji swego stosunku do Gdańska, nie jeden szczegół, choćby bardzo ważny, może być brany pod uwagę, lecz całość polityki.

zastać twór zaimprovizowany, a tymczasem znalazł żołnierza polskiego w stanie bardzo zadowalającym wyszkolenia i karność. Podkreślał jednak przytem stale w swoich przemówieniach konieczność niepoprzestawiania na dotychczasowych wynikach i niespoczywania na laurach, ale przeciwnie nieodzowność jak najintensywniejszej pracy nad ciąglem udoskonalaniem się, gdyż armii polskiej przypadło zadanie o wiele cięższe, aniżeli armjom innych państw, jeżeli rzeczywiście pra-

gnie spełnić swoją misję obrony niepodległości państwa.

Po powrocie do Paryża ma marszałek Foch wystosować do p. ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego obszernie pismo z uwagami, ujmującymi w jedną całość wyniki jego podróży po Polsce i spostrzeżeń poczynionych nad naszą armją. Uwagi te po nadejściu do Warszawy zostaną wraz z uwagami p. ministra wojny ogłoszone w rozkazie dziennym do armji.

Zabójstwo Worowskiego i oskarżenia Anglii o politykę antybolszewicką.

Zabójstwo Worowskiego ocenia w potępiających słowach właściwie tylko prasa niemiecka i prasa bolszewicka — dla reszty europejskiej prasy zabójstwo przedstawiciela pławiącego się w krwi niewinnych rządu bolszewickiego jest conajmniej zrozumiałe i z punktu widzenia ludzkiego wyłumatczalne.

Dawniejszy oficer rosyjski, Szwajcar z rodzica — człowiek, który był świadkiem dokonywanych w Rosji przez bolszewików morderstw, który własnymi oczyma przypatrywał się, jak na rozkaz czerezwiczajki trzaskano głowy kolbami karabinów każdego człowieka o wyglądzie inteligenta, który znosił katusze najokropniejsze przez cały szereg dni w męczącej niepełności i lęku o los aresztowanego ojca i stryja i który ostatecznie dowiedział się, że i ojciec i stryj jego zginęli w lochach więzienia bolszewickiego śmiercią głodową, — musiał wynieść oczywiście po opuszczeniu granic dawniejszego imperium rosyjskiego przysięgę umocnioną — i nienawiscia utrwalone postanowienie pomśzczenia swych najbliższych przy pierwszej lepszej nadarżającej się sposobności.

Słusznie zupełnie powiada pod pierwszym wrażeniem dokonanego zabójstwa najpoczyńniejszy organ francuski „Matin”, że właściwie nie zadziwia morderstwo samo, lecz fakt, iż tak późno znajduje się człowiek, który zabójstwem odplaca za milionowe morderstwa bolszewickiego rządu, w skład którego wchodził i Worowski.

Sprawca zamachu Conradi nosił się właściwie z myślą zabicia albo Czerwina albo Litwinowa, którychby tak łatwo zastąpić się nie dało, jak tego żydowsko-polskiego renegata, który bezczelny swój upór pozostawiania w Lozannie przypłacić musiał śmiercią. Demon widocznie czuwa nad całą kanalcją bolszewicką i ani Litwinów i ani Czerwina w złowrogim przecuciu do Lozanny nie pojechali. Najwidoczniej nieuniknione fatum mściwej pomsty każdego w życiu dokonanego zła przygotowuje im w czasach późniejszych zapłatą zasłużoną za te niezmiernie ciężkie krzywdy, wyrządzone zbyt liberalnymi hasłami ogłupionemu oraz niedorośtemu do zupełnej wolności i swobody narodowi rosyjskiemu.

Prasa niemiecka obozu lewicowego, cała prasa bolszewicka, oraz często na ekstrawaganckie pomysły zdobywający się „Kurjer Poranny”, usiłowały wykazać, że zabójstwo było dziełem fanatyka z fałszystowskiego obozu, torującego sobie drogę do swobodnej akcji, usłaną trupami tych, którzy są zawadą i zaporą przy realizacji ich wzorowanych na impulsywnej sile Mussoliniego postanowień. Oskarżeniu temu zadają kłam i sam sprawca zamachu i władze śledcze jak również i wszystkie odnośne instancje i czynnik szwajcarskie, a zadaje im ponieważ kłam i Sobelsohn, wysłany do Berlina, jak również i zastępca komisarza dla spraw zagranicznych, Karachan, którzy dopatrują się zaczątków i źródła dokonanego zamachu w polityce antybolszewickiej Anglii oraz... risum teneatis... w przejeździe marszałka Focha do Polski jak i

w zwiedzeniu miast rumuńskich przez angielską misję wojskową. Gdzie Rzym, gdzie Krym? U bolszewickich promotorów wszelkie najbardziej utopijne pomysły są możliwe, jak możliwe jest skoordynowanie faktów o jak najjaśniejszych kontrastach i sprzecznościach.

Z oskarżeń, skierowanych przeciw Anglii wynika zupełnie jasno i niezaprzeczalnie, jak dotkliwie odczuwają bolszewicy zainicjowaną wreszcie przez Bonar Lawa i Lorda Curzona antybolszewicką politykę angielską. Rząd angielski, zamierzający mimo wszystko po wspólnej drodze ze swą sojuszniczą Francją do uspokojenia Europy i do obezwładnienia Niemiec, rozumiał bardzo dobrze, że ani o uspokojeniu ani o ubezwładnieniu nie będzie można pomyśleć tak długo, jak długo Niemcy będą opierać się o zapewnienia i przyrzeczenia intrygującej i spiskującej przeciwko Anglii i Francji bolszewji. Zwrot Anglii przeciwko bolszewikom, nienawistne oskarżenie Radka-Sobelsohna i Karachana my Polacy powitamy możemy z zupełnem zadowoleniem.

Teraz dopiero możemy mieć pewność, że psy bolszewickie trzymane będą na łańcuchu przez jednego z najpotężniejszych władców świata, przed którym mają jakiś taki respekt, a mając tę pewność, możemy zabrać się z całym spokojem do wewnętrznego utrwalenia fundamentów naszego groźbami bolszewickimi ustawicznie niepokojonego państwa. Zerwanie stosunków handlowych między Anglią i Rosją, wydalenie handlowej misji bolszewickiej z Londynu popsuje oczywiście wszystkie plany i szyki odwetowe Niemiec a co poza tem idzie, zniweczy wszelkie nadzieje polityków niemieckich, ludzkości się, że Anglia stojąc w cichej kontemplacji wobec rozgrywających się w Niemczech wypadków i zajęta wydobywaniem skarbów z Rosji, pozostanie w swej pasywnej pozycji nawet wtedy, gdy wielki jednolity front niemiecki, bratający kapitalizm i burżuazję z proletariatem w jednym odwetowym dążeniu, wyruszy naprzód ku zachodowi na walną rozprawę po obu stronach Renu. I bolszewicy i Niemcy muszą ostatecznie pojąć, że i Anglia, może prędzej, niż którykolwiek inny z europejskich narodów, w chwili największego niebezpieczeństwa, zagrażającego Europie dokona na szachownicy świata od dawna obmyślonego pociągnięcia i tem samem zapewni wygraną tym ludom, które grupują się po stronie zwycięskich sztafardów francuskich. Gwarancję wygranej mamy już teraz, gdy za inicjatywą i nakazem Lorda Curzona zamknięto bramy Lozanny dla przedstawicieli bolszewickich i gdy od Londynu dolatują głosy, grożące zerwaniem stosunków z bolszewją. Dojdzie więc zapewne do tego, że po jednej stronie będą stać zjednoczone i złączone wszystkie narody świata z Anglią i Ameryką na czele, a z drugiej strony skazane na bezwładne szarpanie się w niemocy bolszewja i Niemcy. Im prędzej dojdzie do takiego podziału i uformowania takich frontów, tem prędzej doczekamy się rozwiązania zagadnień, nad którymi łamią sobie głowy najwięksi politycy świata.

Rozwiązanie Deutschtumsbundu.

Ministerstwo spr. wewn. zdecydowało się wreszcie na rozwiązanie „Deutschtumsbundu” w całej Polsce. Stało się to na skutek ujawnienia całego szeregu przestępstw politycznych popełnionych przez promotorów Deutschtumsbundu, kolidujący z prawem działalność niemieckich placówek konsularnych oraz prześladowa-

nia obywateli polskich w Niemczech i hakatystycznym Gdańsku.

Jako represję przeciw wydaleniu 10 Polaków z Niemiec zarządzone wydalenie dziesięciu pastorów z Pomorza. Pomimo to rząd niemiecki wydał dalszych 78 obywateli polskich z granic swego państwa; takie same rozporządzenie wydał więc

Marszałek Foch o Polsce i armji polskiej.

Kraków. Na raucie w salach Starego Teatru rozmawiał korespondent „Rzpłtej” z p. ministrem Sosnkowskim o wrażeniach p. marszałka Focha z pobytu w Polsce. Szereg uwag marszałka Focha mogłyby wypełnić całe szpalty. Podnieść należy spostrzeżenia marszałka co do społeczeństwa polskiego. Są one ciekawe, iż zostały sformułowane przez umysł nadzwyczaj sentetyczny, patrzący na Polskę z perspektywy zagranicy, a więc bardziej przedmiotowe aniżeli patrzy nasze własne.

Marszałka zastanowił przedewszystkiem szybki postęp zjednoczenia dzielnic Pol-

ski. Między Warszawą, Poznaniem, Lwowem i Krakowem nie widzi on żadnych zasadniczych różnic. Dla ludzi przybywających z zagranicy jest to wprost rewelacyjne. Zdziwiał się też szybkie zorganizowanie państwa polskiego, a co przy tem uderza, to bujny rozpęd młodego życia i przewijająca się na każdym kroku siła rozwojowa. Te wszystkie dane pozwalają spodziewać się jak największego rozwoju w przyszłości.

O wojsku polskim wyrażał się marszałek z najwyższem uznaniem. Przedstawia się ono już zupełnie jak stała armja. Jadąc do Polski, spodziewał się marszałek

rząd polski w stosunku do obywateli niemieckich.

Prasa niemiecka donosiła niedawno, iż rząd polski zażądał w Berlinie rozwiązania toruńskiego konsulatu niemieckiego dotąd podlegającego tej urzędowo nie potwierdzono, co wzbudzać musi pewne zaniepokojenie, wiadomo bowiem powszechnie, że konsulat ten — podobnie jak konsulatory poznański i bydgoski, utrzymywał ścisłą łączność z Deutschtumsbundem.

Dla charakterystyki występnej działalności tej organizacji ciekawym przyczynkiem są powody rozwiązania filii „Deutschtumsbundu” w Działdowie. Na czele tej organizacji stał niejaki Richard, obywatel gdański; donosi on konsulatowi niemieckiemu o zarządzeniach władz polskich, dostarcza materiały do rokowań polsko-niemieckich, aby uniknąć pośrednictwa poczty lub banków polskich skuteczną wypłatę „premi” dla osadników,

których majątki podlegają mają likwidacji, jeździ do Królewca na zjazdy, poświęcone sprawom szkolnictwa niemieckiego w Polsce a przytem wszyskiem znajduje jeszcze czas na prowadzenie agitacji wśród żołnierzy narodowości ukraińskiej — garnizonu działdowskiego, namawiając ich, aby dezertowali do Prus Wschodnich! Można przypuszczać, że podobną niezmordowaną pracowitością na szkodę państwa odznaczają się i inni działacze z Deutschtumsbundu w spełnianiu funkcji wywiadowców rządu niemieckiego.

Oficjalna działalność Deutschtumsbundu na Pomorzu została zlikwidowana, ostatnie filje w Działdowie, Tczewie i Chojnicach dzięki sprężystości władz bezpieczeństwa zostały rozwiązane a przeciw członkom zarządów wdrożono dochodzenie karne, niebezpieczniejszych zaś aresztowano. Podobne zarządzenia wydano i w innych województwach m. in. we Lwowie, gdzie rozwiązano „Bund der christl. Deutschen in Galizien”.

Jak z krwi ludzkiej robi się biljony

Dlaczego huzar von Bohlen, zwany Kruppem, dostał 15 lat więzienia.

Mąż jedynej córki ostatniego Kruppa, ex-huzar wilhelmowski von Bohlen, który wzamian za dziedziczone po teściu miliony przybrał do swego szlacheckiego nazwiska jego nazwisko i zowie się Krupp von Bohlen, już przed wojną był najbogatszym człowiekiem w Niemczech. Płacił podatek dochodowy od 17½ miliona marek czystego rocznego dochodu.

Była to w 1913 roku suma olbrzymia w kraju, w którym za 300 marek miesięcznie, rodzina z czterech osób miała przyzwoite utrzymanie.

Dzisiaj mąż panny Berty Krupp musi mieć biljony, bo dzięki przelewaniu przez Niemców krwi ludzkiej w ciągu pięćdziesięciu miesięcy, z każdym miesiącem potrajał swoją fortunę.

Rzecz zrozumiała zatem, że posiadacz biljonów, powstałych z wojny, wdycha znowu do przelewu krwi. Spekulując na nową wojnę, wyznaczył fundusz obrotowy celem finansowania zamachów na pociągi francuskie, na drobne oddziały francuskie i na posterunki francuskie. Równocześnie zaś celem rozpętania większej ku Francuzom nienawiści wśród mas niemieckich razem ze swoimi dyrektorami zorganizował tuż przed Wielkanocą napad na oddział Francuzów, który przybył do jego fabryki, celem chwilowego zarekwirowania paru samochodów ciężarowych.

Oddziałowi francuskiemu groziła śmierć. Wtedy porucznik, dowodzący oddziałem kazał dać ognia i tylko tą salwą, od której padło trupem kilkunastu napastników niemieckich, uratował swoich podkomendnych od nieuniknionej zguby.

Sądy francuskie przeprowadziły skrupulatnie śledztwo, zebrały niezbite dowody winy samego von Bohlena, zwanego Kruppem i jego dyrektorów. Na podstawie tego materiału trybunał orzekający w publicznej rozprawie skazał ex-huzara na 15 lat więzienia, a jego dyrektorów na 12 lat i 10 lat więzienia.

Odpowiedź palestry polskiej na ankiety adwokatów niemieckich.

Związek adwokatów niemieckich nadesłał do rady adwokackiej w Warszawie odezwę, okoloną czarną obwódką i adresowaną do adwokatury wszystkich krajów, w której czytamy:

„Francja i Belgja wtargnęły do okręgu Ruhry. Żaden traktat, żaden przepis prawa międzynarodowego nie daje do tego podstawy. Pogwałcono nie tylko prawo Niemiec, lecz i prawa wszystkich narodów. Cierpienie Niemiec staje się cierpieniem ludzkości. Kto życie swoje poświęcił strzeżeniu prawa, ten nie może uchylić się od walki w obronie prawa przed gwałtem. Mniejsza o to, do jakiej narodowości należy, mniejsza o to, czy był nieprzyjacielem Niemiec. Głos ciężko obrażonego prawa musi być usłyszany przez wszystkie narody.”

W odpowiedzi na tę odezwę, rozesłaną do wszystkich krajów, warszawska rada adwokacka dała następującą, spokojną ale ostrą odpowiedź:

„W słusznych i na wyraźnych przepisach traktatowych opartych zarządzeniach Francji i Belgji, rada widzi nie po-

gwałcenie, lecz urzeczywistnienie prawa. Sankcje prawne, stosowane przeciw kontrahentowi, umyślnie nie dotrzymującemu stypulacji prawnych, nie są ani gwałtem, ani samowolą. Nie są sprzeczne z przyrodzonym poczuciem prawnym. Przeciwnie, są tegoż poczucia właściwym i sprawiedliwym odpowiednikiem.

Podstępny najazd na Belgję, świadome i okrutne zrujnowanie kwitnących osiedli francuskich wymagały restytucji koniecznej.

Zarządzenia, ku osiągnięciu celu tego powzięte, oparte są na niewątpliwie znanej panom zasadzie, która stosować każe przymus, ilekroć wykonanie nakazu suum cuique tribuere przez umyślną zwłokę udaremnione zostało.

Najmniejszym zrozumiem w tej sprawie jest to, że z żądaniem wystąpienia w obronie rzekomo obrażonego poczucia prawnego odwołuje się właśnie adwokatura Niemiec, których imię jest nierozwiązalnie związane z najcięższymi pogwałceniami praw narodów i że ten apel zwrócony jest i do nas Polaków. Oczywiście bowiem i widomym pogwałceniem prawa narodów — prawą, pisanego i przyrodzonego — była zbrodnia rozbiórów Polski. Pogwałceniem takim był ucisk i prześladowanie naszych rodaków pod zaborem pruskim, zakaz nietylko uczenia się i mówienia po polsku, lecz nawet zakaz modlenia się w języku ojczystym; zakaz nietylko władania ziemią polską, lecz nawet posiadania dachu nad głową. Przeciw tym bezprawiom nie podnosił głosu, nie zgłaszał protestu żaden z tak licznych związków prawników niemieckich.

Palestrze polskiej nie jest poza tem wiadomy żaden niemiecki odruch protestacyjny z tytułu sprawowania przez adwokatów niemieckich funkcji okupacyjnych urzędników sądowych, którzy zarówno w Belgji, jak i Polsce zapominali o tem, że wymiar sprawiedliwości nie może przystać się w narzędzie ucisku i samowoli.”

Pan Silhouette i wyrazy pochodzące od nazwisk.

Wiele jest przedmiotów, powszechnie używanych, których nazwa pochodzi od jakiegoś imienia; najczęściej imię należy do mało znanego człowieka i bywa zapomniane, ale wyraz pozostaje. Mówimy o tem z powodu nazwiska Silhouette, od którego pochodzi wyraz Sylweta. Owóż p. Etienne de Silhouette († 1757) był kontrolerem generalnym finansów za Ludwika XIV. i umiał wszystko tak zręcznie i oszczędnie, jakby w skrócie, organizować i formułować, że chęć wyrazić umiejętność oszczędnego traktowania jakiejś rzeczy — mówiono: a la Silhouette. O, jeżeliby się nam przydał dzisiaj taki finansista jak Silhouette!

Od nazwiska pochodzi nazwa Sandwichczyli, jak się pięknie mówi po polsku: buterszyn, albo buterbrod. Wynalazcą tego rodzaju jadła był Sir John Montague, earl of Sandwich († 1792), gracz tak zapamiętały, że nie miał czasu jeść obiadu i wśrocie gry kazał sobie ponawiać po dwa plasterki chleba z masłem, między którymi było mięso, rybki, ser itd.

Bojkot (Boycott) pochodzi od nazwiska kapłana irlandzkiego James'a Boycott, którego Liga Narodów wyklęła i usunęła ze swego łona (w r. 1890). Wywołaniec ten umarł w 1897 r.

Guignol (Ginjol) tj. teatr marionetek nazywa się od jego twórcy Włocha Guignoni, który za czasów Napoleona I. wprowadził tę zabawę w Paryżu.

Innego nieco rodzaju pochodzenie ma fiaker, czyli dorożka. W r. 1656 niejaki Nicole Sauvage otrzymał w Paryżu przywilej królewski

na utrzymywanie powozów wypożyczanych w każdej chwili i ustawionych w kilku punktach miasta. Zakład jego mieścił się przy ulicy Saint Martin, w domu, nad którego bramą wymalowany był obraz świętego Fiakra. Ów św. Fiaker był to szlachcic irlandzki, apostoł i męczennik († 670); owe powozy uliczne zwano „powozami z pod świętego Fiakra”. Stąd fiaker.

Mansarda, inaczej z włoską facjatą, pokoił mały w dachu kamienicy wymyślił budowniczy Francois Mansard († 1666), albo raczej je upowszechnił, gdyż i przedtem budowano takie pokoi (Lescot w starym Louvrze). Za czasów Napoleona III Mac Adam wynalazł rodzaj szosy w mieście, na bulwarach i w alejach, bruk tego rodzaju zowie się makadam.

Gobeliny: — nazwa ta pochodzi od braci Gobelina, którzy pierwsi zaczęli robić artystyczne dywany, obicia itd. w tym typie — i nadal rzeczom swoje nazwisko.

Lloyd używa się w znaczeniu przedsiębiorstwa okrętowego; źródłem tego wyrazu jest nazwisko Edward Lloyd, który w końcu XVII. w. miał w Londynie nad rzeką kawiarnię, gdzie powstała giełda marynarska.

Od nazwisk pochodzą określenia pewnych typów broni, jak Chassepot, Mannlicher, Lebel, Mauser, Brauning (Browning). Z nowych czasów pochodzi nazwa Prysznic od doktora Priessnitz, który wymyślił natryski wodne, ale znany piec Szuberski (Choubersky).

Od nazwiska Pasquino pochodzi Paszkwił. Pasquino był to szewc rzymski (w. XVIII), który złośliwymi wierszykami dokuczał swym przeciwnikom, zwłaszcza duchowieństwu i wywieszał je na marmurowym posągu, co stał przed jego domem.

Innego rodzaju wyrazy są przemiana nazwiska np. Nikotyna od Jean Nicot, który w r. 1650, pierwszy wprowadził tytoń do Francji. Również Dahlia pochodzi od szwedzkiego botanika Dahl, a Georginja (właściwie toż samo co Dahlia) od nazwiska Georgi, prof. w Petersburgu; Kamelia od jezuitę Kamel, który ją pierwszy w r. 1738 sprowadził z Japonii.

I w starożytności były takie wyrazy — tak Plinusz zapewnia, że kruszec Obsydian nazwany został od swego odkrywcy, imieniem Obsydus. Również Manzeleum, wielki grobowiec — nazwany został od imienia Mausolos, któremu wdowa kazała wspaniały grób zbudować. Od nazwiska pochodzi też używany do dziś tytuł Mecenas; był to przyjaciel i protektor Horacjusza.

RODACY!

Pamiętajmy, że żadnemu Polakowi i żadnej Polce nie wolno uczęszczać do klubu gry w Sopotcie. Kto chodzi do jaskini gry, hańbi siebie i imię polskie.

Co słysząc na Pomorzu?

Pod pręgierz ze sprzedawczykami!

Wzmocnienie polskich sił ekonomicznych na terenie kresów zachodnich osiągnąć można nie tylko przez daleko idące wykorzystanie uprawnień, jakie daje nam traktat wersalski w sprawie likwidacji własności niemieckiej, lecz również przez akcję samopomocową samego społeczeństwa polskiego, przez energiczną pracę w kierunku zdobycia jak największej placówek gospodarczych i zapewnienie sobie tem samem przewagi gospodarczej nad żywiołem niemieckim.

Niestety część społeczeństwa polskiego nie tylko, że nie okazuje w tym kierunku żadnej żywotności, lecz przeciwnie mnożą się wypadki, w których Polacy sprzedają swe gospodarstwa lub inne przedsiębiorstwa gospodarcze z wielkim nierzadym zdobyte lub uchronione w czasach niewoli — w ręce obce niemieckie lub żydowskie.

Czyn taki piętnujemy jako bezwstydną zlekceważenie uczuć narodowych społeczeństwa polskiego!

Polacy! Przypominamy Wam czasy niewoli, które przez własną opieszałość lub samolubstwo nasze powtórzyć się mogą. Wytrwajcie na raz zdobytych placówkach gospodarczych, a sprzedając je, oddajcie je w ręce godnych następców, dobrych synów Polski. Dla śmiesznie nieraz małych korzyści materialnych nie sprzeniewierzajcie się ideałom narodowym.

Sprzedawczyków wszystkich stawiać będziemy pod pręgierz opinii publicznej. Polacy! Wzywamy Was do czujności!

Wszystkich, którym wiadomo, że jakiegokolwiek placówek gospodarczej zagraża przejście w obce ręce, prosimy o podanie bliższych szczegółów do biura „naszego w Grudziądzu, ul. Solna 4-5 I. p.

Związek Obrony Kresów Zachodnich Okręg Pomorski.

— Kurs dla kierowników Teatrów Ludowych. Pomorski Oddział Związku Teatrów i Chórów Ludowych urządził w czerwcu b. r. dziesięciodniowy kurs dla kierowników scen ludowych.

Wykłady obejmą następujące przedmioty: wymowa, deklamacja, mimika, gra sceniczna, inscenizacja, reżyserja, charakteryzacja, kostiumologia jako też przedmioty teoretyczne. Uczestnictwo w kursie będzie bezpłatne jak również kwatery dla uczestników będą przydzielane bezpłatnie. Ilość uczestników będzie ograniczona. Odpowiednio uzdolnieni zechcą się zgłosić do Prezydium Zarządu Towarzystwa Stary Rynek 7, w Toruniu.

Dalsze informacje umieszczone będą w następnym komunikacie. Wszystkie czasopisma pomorskie uprasza się o przedruk. — Za zarząd: J. Ratajski, prezes.

— Tczew. (Pożar w młynie parowym.) Przed kilku dniami, wskutek nieznanego dotąd przyczyny, wybuchł pożar w fabryce Młyna Parowego. Dzięki urządzeniom przeciwpożarowym, w które Młyn Parowy dostatecznie był zabezpieczony i dzięki szybkiej pomocy straży miejscowej, zdolano szerzący się ogień przytłumić i wreszcie ugasić. Spaleniu uległ elewator i przyległe rusztowania drewn.; pozatem większa ilość znajdującego się w magazynie zboża i plew wodą zostały zalane, co jednak po wysuszeniu do użytku zdać się jeszcze będzie mogło.

— (Śmiertelny wypadek.) W drodze powrotnej z Dalenia do Dąbrówki, jechały dwie panie, siostry Sanieckie. Nagle spłoszone czemś konie puściły się w szalony bieg, że bryka wywróciła się, przytłaczając swoim ciężarem jadącą 61-letnią staruszkę, p. Annę Saniecką, która wkrótce też poniosła śmierć. Druga siostra, p. Gertruda, w czasie biegu zdołała z bryki wyskoczyć, dlatego ocalała.

— Kościerzyna. (Projekt budowy pomnika pocię kaszubskiemu.) W Kościerzynie tworzy się komitet, który ma na celu zbierać składki, rozpisac konkurs i wystawić pomnik pocię kaszubskiemu Hieronimowi Derdowskiemu, urodzonemu we wsi kościelnej Wiele w r. 1852. „Gazeta Kaszubska” zachęca wszystkich Kaszubów, aby na ten cel grosza nie poskąpili i uczcili godnie pamięć ludowego poety kaszubskiego.

— Świecie. (Utworzenie oddziału Ligi Żeglugi Polskiej.) Przed kilku dniami w sali Pomorskiego komendanta szkoły marynarki wojennej w Świeciu, komdr. Korytowski, wygłosił odczyt o znaczeniu dostępu do morza w rozwoju ekonomiczno-gospodarczym oraz dla obrony Polski. Po skończonym odczycie wśród licznie zebranej miejscowej inteligencji wyłoniła się ożywiona dyskusja oraz powstała inicjatywa założenia w Świeciu oddziału Ligi Żeglugi Polskiej.

Na listę nowopowstałego stowarzyszenia zapisało się kilkadziesiąt nazwisk, poczem przystąpiono do wyborów prezesa i członków zarządu.

Prezesem obrano komdra Korytowskiego, zastępcą p. starostę Töllika, sekretarzem p. Cichockiego, skarbnikiem p. Klimowicza oraz członkami zarządu: p. Woźniaka, ks. Turzyńskiego, ks. kpt. Cybulskiego, p. Stolpanównę, p. Szatkowską oraz p. Paszkę.

— Toruń. (Śmierć w nurtań Wisły.) W dniu 8 maja b. r. po południu między godz. 2—3 1-tonny w Wiele tuż obok Kępy Bazarowej kupiec Ostromecki Olek, zamieszkały w Toruniu Pod Krzywą Wieżą nr. 12.

— Siemom. pow. toruński. (Śmierć wskutek nieostrożności.) Śmierć z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną poniósł 19-letni niejaki Bernard Gurzański w Siemoniu. Bawiąc się rewolwerem strzelił sobie w głowę i poniósł śmierć na miejscu.

Z całej Polski.

Uzdrowisko Solankowe dla dzieci w Inowrocławiu.

Z okazji pobytu Marszałka F. Focha na zamku w Poznaniu w dniu 7 maja rb. wręczyła Marszałkowi deputacja, składająca się z pp. starosty Br. Dietla z Inowrocławia, dyrektora Leona Czarlińskiego, kuratora i prezesa zarządu Uzdrowiska, i pp. dr. Tad. Dembińskiego i radcy Stan. Podolki z Poznania, członków zarządu, śliczny album z dedykacją Wydziału powiatowego w Inowrocławiu. Wydział powiatowy bowiem ofiarował na to Uzdrowisko Solankowe dla dzieci skromnych dwadzieścia milionów marek z tym warunkiem, że uzdrowisko solankowe przyjmie nazwę

UZDROWISKO SOLANKOWE DLA DZIECI IMIENIA

**MARSZAŁKA FRANCJI I POLSKI
FERDYNANDA FOCHA
W INOWROCŁAWIU.**

Ten szlachetny czyn Wydziału powiatowego w Inowrocławiu oby był bodźcem dla innych, którzy mają serce dla biednych chorych i skromnych dzieci, pragnących wyleczenia się z tej choroby, z której wyleczono w tem Uzdrowisku już przeszło trzy tysiące dzieci z Wielkopolski od roku 1883 począwszy. Uzdrowisko

to jest nowoczesnie urządzone, może przyjąć przez sezon 250 dzieci w wieku od 6 do 14 lat, leży w pięknym cieniście parku sześciomorgowym. Z powodu wojny i dewaluacji fundusze dawniejsze się wyczerpały i zakład jest skazany na składki nielicznych członków, dlatego też nie może przyjąć bezpłatnie dzieci na kurację.

Sezon tegoroczny rozpocznie się 15 maja b. r.; opiekę nad dziećmi powierzono Siostrze Miłosierdzia. Zgłoszenia przyjmuje kurator w Inowrocławiu.

Teplenie potajemnego gorzelnictwa.

Walka z rozpijaniem ludności. — Okręg łódzki największym zbiorowiskiem tajnych gorzelni.

W ostatnich latach, zwłaszcza zaś w roku 1919 i 1920 rozszerzył się w całej Polsce potajemny proceder pędzenia wódek i alkoholi.

Potajemni gorzelnicy rekrutowali się przeważnie z pomysłowych rzemieślników: ślusarzy, mechaników oraz rolników. Jedni pędzili wódkę przeważnie z cukru, melasy i drożdży, a drudzy ze zboża i kartofli.

Niepowołani gorzelnicy uszczupiali zapasy produktów, przeznaczonych dla odżywiania ludności i przyczyniali się do rozpowszechniania alkoholu wśród szerokich warstw ludności. Skutkiem tego, pod wpływem alkoholu w pewnych dzielnicach Polski stale wzmagala się ilość wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu, a wiele kradzieży miało swą przyczynę w nadużyciu alkoholu.

Największym zbiorowiskiem takich tajnych gorzelni stała się okolica Łodzi. Dopiero w ciągu ostatnich miesięcy przeprowadzono ścisłe rewizje i zdołano wykryć mnóstwo takich gorzelni, tak, iż obecnie można już mówić o prawie zupełnym wytępieniu potajemnego gorzelnictwa w tym województwie.

Inne okolice Polski czekają dopiero na energiczne wystąpienia władz w tej sprawie.

Przedślubne świadectwa zdrowia.

Rząd przedłożył sejmowi już po raz drugi projekt ustawy w przedmiocie zwalczania chorób wenerycznych. Zajmuje się nim sejmowa komisja zdrowia. Wstępne artykuły ustawy ustanawiają obowiązek a) zgłaszania wszelkich chorób wenerycznych niezwłocznie u lekarza powiatowego, b) leczenia się chorych na chorobę weneryczną. Przymusowemu badaniu i leczeniu z urzędu podlegają osoby chore psychicznie, pozbawione leczenia domowego, więźniowie i osoby (bez względu na płeć), uprawiające nierząd zawodowo. Kto sam nie leczy się u lekarza lub osoby do leczenia uprawnionej, ten może być poddany przymusowemu leczeniu z urzędu. W art. 5 komisja uchwaliła, że, jeżeli choroby weneryczne występują w pewnych miejscowościach lub pośród pewnych grup ludności w rozmiarach niezwykłych, to Min. Zdrowia Publicznego może rozciągnąć przymus badania i leczenia nad całą zagrozoną okolicą, lub całą grupą ludności.

Art. 6 postanawia co następuje: „Zabrania się wstępowania w związki małżeńskie osobom, chorym na choroby weneryczne, w czasie trwania zaraźliwego okresu tych chorób”. Przedstawiciel rządowy, wiceminister dr. Bujański tłumaczył, że ma to być zakaz bezwzględny, przekroczenie tego zakazu podlegałoby surowym karom i zapowiedział, że Min. Zdrowia zamiesza wydać odpowiednie rozporządzenia, a między innymi wprowadzić także przymus przedkładania przez nowożeńców przed ślubem świadectwa zdrowia. Poseł Reger zaproponował następujące uzupełnienie tego artykułu: „Min. Zdrowia Publicznego przysługuje prawo wydawania w miarę potrzeby rozporządzeń, wprowadzających stopniowo przymus przedślubnych świadectw zdrowia”. — Wniosek ten poparł bardzo skutecznie ks. Gąsiorowski. Został on też jednomyślnie uchwalony.

Przedstawiciel rządu zapowiedział, iż przedewszystkiem obowiązek ten zostanie nakazany w okolicach silnie zagrożonych chorobami wenerycznymi, jak np. w niektórych centrach przemysłowych w miejscowościach, mających garnizony wojskowe i na południowych rubieżach Rzeczypospolitej, na Huculszczyźnie. Pokuciu i na Nowotarszczyźnie, gdzie w niektórych okolicach górskich stwierdzono, iż prawie cała ludność choruje na choroby weneryczne. Przedewszystkiem nakaz dostarczania takich świadectw nałożony zostanie na mężczyzn i na osoby trudniące się nierządem.

Ze święta.

Wzrost zbrodniczości w Niemczech.

Jak donoszą z Berlina do „Neues Wiener Journal”, wzrost zbrodniczości w Niemczech jest wprost zaskakujący.

W ciągu 1922 r. przypadało w Berlinie średnio dziennie nie mniej, niż 150 kradzieży z włamaniem, w przeciągu zaś pierwszych trzech miesięcy r. wartość przedmiotów, skradzionych w stolicy Niemiec, wynosiła 2½ miljarde marek, nie wliczając w to strat, ponoszonych przez miasto wskutek kradzieży własności miejskiej, które dochodzą do czterech milionów marek dziennie!

Rozczelność włamywaczyw niemieckich wciąż wzrasta. Ostatnimi czasy zaczęli oni działać całymi bandami. W Berlinie schwytano bandę taką, liczącą 60 członków, a w Hamburgu nawet stu członków, działających głównie w willech podmiejskich.

Jednej tylko z band takich zdołano dowieść bez mała stu kradzieży z włamaniem.

Pomimo to Berlin nie jest miastem niemieckim, wykazującym największy wzrost zbrodniczości. Przewyższa go pod tym względem jeszcze Monachium i Drezno.

Fińska delegacja gospodarcza w Polsce.

Od soboty bawi w Warszawie grupa wybitnych przemysłowców fińskich, którzy przybyli dla zaznajomienia się z polskimi stosunkami gospodarczymi i warunkami eksportu wzgl. importu.

Członkowie delegacji odbyli szereg konferencji w min. przem. i handlu oraz z przedstawicielami polskiego przemysłu.

W celu zaznajomienia Polski z Finlandją wygłosił jeden z członków delegacji p. Viljanen w min. przem. i handlu odczyt, w którym przedstawił nadzwyczaj interesujące i szczegółowe dane o strukturze geograficznej, społecznej i gospodarczej wyzwolonego państwa fińskiego. Z danych cyfrowych, przytoczonych przez p. Viljanen wynika, że Finlandja zdołała osiągnąć aktywność bilansu handlowego i stabilizację waluty i warunków produkcji. Czynny bilans handlowy zawdzięcza Finlandja w pierwszym rzędzie silnemu wzrostowi wywozu drzewa, papieru i celulozy. Wywóz papieru i celulozy przekroczył najwyższą normę przedwojenną.

Pobyt delegacji fińskiej w Warszawie, Łodzi i Poznaniu jest znamiennym przejawem stale wzrastającego zainteresowania handlowego krajów bałtyckich dla Polski. Na razie wysoki kurs waluty fińskiej uniemożliwia znaczniejszy import wytworów fińskich do Polski. Natomiast Finlandja tworzy bardzo pojemny rynek dla najważniejszych wytworów polskiej wytwórczości rolnej i przemysłowej, jak cukier, mączka kartoflana, nafta, wyroby włókiennicze i maszyny rolnicze.

Z oświadczeń członków wynika, że poczynione przez nich spostrzeżenia mają charakter dodatni i przemawiają za intensywnym rozwojem wzajemnych stosunków handlowych.



Maj	Zofii Wd. M.
15	Wschód słońca o godzinie 3,42
wtorek	Zachód o godzinie 7,21
	Wschód księżyca o g. 4,04 r.
	Zachód o godzinie 6,38 w.

Stan wody w Wiśle dnia 14 maja	ostatnie	z dnia 14
pod Toruniem	+1,42	+ 1,44
pod Chełmem	—	—
pod Kuzebrakiem	+1,82	+ 1,87
pod Tczewem	+1,48	+ 1,54
pod Schiewenhorst	+2,44	+ 2,48
pod Fordonem	+1,38	+ 1,40
pod Głodziejem	+1,49	+ 1,55
pod Małorkiem	—	—
pod Einlage	+2,28	+ 2,34

* Śmierć małżeństwa w nurtach rzeki. Lekomyślne huśtanie łodzi przyczyniło się do śmierci młodego małżeństwa, niejakich Rhode z Oruni. Małżeństwo to wybrało się w niedzielę łodzią na wycieczkę wraz z dwoma młodzieńcami. Całe towarzystwo było zapewne w stanie podchmielonym i zaczęło wśród śmiechów i żartów kołysać łodzią na obie strony, co spowodowało wywrócenie się jej. Całe towarzystwo wpadło do wody. Dwaj młodzi ludzie uratowali się pływaniem, małżeństwo zginęło w nurtach rzeki. Ciała nieszczęśliwych ofiar lekomyślności znaleziono w niedzielę popołudniu. Małżeństwo pozostawia po sobie 3 letnie dziecko.

* Zasztyletowany przez własnego syna. W niedzielę po południu rozegrał się krwawy dramat rodzinny w domu robotnika W., zamieszkałego przy Rittergasse. Podczas sporu, powstałego między robotnikiem a żoną jego, który groził zakończeniem czynnego zniewa-

Pominięcie „Gazety Gdańskiej”

W dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie konferencja prasowa, na którą premier p. Sikorski zaprosił przedstawicieli wszystkich pism z całej Polski. Konferencja ma na celu rozważenie ciężkich warunków, w jakich prasa się znajduje i obmyślenie środków ewentualnej pomocy rządu dla prasy. Na konferencję tą biuro prasowe rady ministrów z pism gdańskich zaprosiło tylko przedstawiciela „Dziennika Gdańskiego”, pomijając „Gazetę Gdańską”.

Uważamy to za grubą nieprzyzwoitość. „Gazeta Gdańska”, jest jednym z najstarszych pism polskich, ma swoje zasługi z czasów niewoli pruskiej i z czasów wojny, gdy obecny premier, jako jeden z przywódców austriackiego N. K. N. rezygnował z lekkim sercem na rzecz Prus z Gdańska i dostępu Polski do morza. Biuro prasowe urządził sobie p. premier z

kilku oddanych sobie młodych ludzi, nie mających pojęcia o dziennikarstwie polskim. Sześć tego biura, młodociany p. Harned, diał konisai za oszczędnościowe go (rządy obecnej lewicy to podczas pobytu swego na Pomorzu wyrażał swe „niezadowolnienie”, że „Gazeta Gdańska” zbyt się nie entuzjazmuje genialnością p. Sikorskiego i w zamian za to dał nam uczuć obecnie swą „niełaskę”. „Gazeta Gdańska” niełaskę tę przeżyje, a jeżeli podnosimy tę sprawę, to czynimy to ze względów zasadniczych, protestując przeciw partyjności, jaką rząd obecny okazuje na każdym miejscu. Partyjność ta, robiona przez niedowarzonych młokosów, jest tak prostacka i niezgrabna, że kompromituje powagę rządu. Jeden z małych przyczynków do polityki niedouków, którzy poobsadzali wpływowe stanowiska!

żenia, chwycił znajdujący się podówczas w mieszkaniu syn robotnika W. za nóż i zasztyletował nim własnego ojca. Młodocianego zbrodniarza aresztowano i wdrożona w tej sprawie śledztwo.

* Nocna służba apteczna. W bieżącym tygodniu pełnią nocną służbę apteki przy ul. Langgarten 106, przy Hl. Geistgasse 25, przy Holzmarki 1 i przy Damm 4.

* Nowy konsul amerykański w Gdańsku. Dotychczasowy konsul amerykański w Gdańsku Charles Albrecht został przesiedlony do Bangkoku. Następcą jego ma być dotychczasowy konsul w Bukareszcie, Kemp.

* Banda złodziejska w Nowym Porcie. Za kilkakrotne kradzieże, dokonywane w Nowym Porcie i w Brzeźnie otrzymali po bardzo ciekawych rozprawach sądowych karę przeszło roku więzienia karnego trzej złodzieje oraz dwaj przemytnicy. Okradano wagony z satyną jedwabną i innymi przedmiotami, które zbywano następnie po kątnie po taniach cenach.

* Podwyższenie cen na cukier kartkowy. Po cząwszy od 15 maja cena na cukier kartkowy podwyższona zostaje do 180 marek za funt.

* Komitet obchodu uroczystości „Bożego Ciała” w Sidlicach. Obchód uroczystości „Bożego Ciała” odbędzie się jak zwykle tak i w tym roku dla całej Polonji W. M. Gdańska w Kościele św. Franciszka w Sidlicach-Emaus. Ponieważ przyozdobienie kościoła i ołtarz poświęcić za sobą wysokie koszty, których Polacy z Sidlic nie będą w stanie pokryć z własnych środków, udadzą się członkowie komitetu z listami dla zbierania ofiar na powyższe cele.

Komitet apeluje niniejszem do ofiarności tułtejszej Polonji i liczy na to, że jak dotąd nikt z pośród Rodaków nie odmówi swego poparcia, by wspomniana uroczystość odbyć się mogła z należytą okazałością.

* Zarząd VI-go Okręgu Zw. Kół śpiewaczych w Gdańsku zaprasza miniejszem wszystkich Członków zarządu oraz Druhów Prezesów i Sekretarzy wszystkich Kół należących do VI-go okręgu na posiedzenie, które się odbędzie w środę dnia 16 maja b. r. w sali na „Neugarten” nr. 7 — o godzinie 5 po pół. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Ustalenie wkładek poszczególnych Kół na rzecz kasy okręgowej. 3. Sprawa przedkładania okręgowemu zarządowi wykazów kwartalnych o stanie osobowym członków oraz o stanie finansowym i obrotami gotówki. 4. Sprawa przygotowania do rocznego Walnego Zebrania Delegatów Kół śpiewaczych i wybór zastępcy dyrygenta okręgowego. 5. Sprawa zawiadomiania Zarządu okr. o wystęпах pojedynczych Kół. 6. Sprawa przystępowania Członków Zw. Kół śpiewaczych do miejscowego Oddziału Czerwonego Krzyża. 7. Komunikaty Zarządu. 8. Wnioski i interpelacje.

Zarząd.

Notatki literackie.

Wydawnictwa Instytutu literackiego:

Biblioteka Polska — Warszawa.

Leopold Staff: Wawrzyny, dramat w 3 aktach. To samo. Dramat w 3 aktach, wyd. 2.

Ścieżki polne, wyd. 2.

Łabędz i lira, wyd. nowe.

B. P. przedsięwzięła i w szybkim tempie prowadzi zbiorowe wydanie utworów Staffa, — świeżo wydała 4 tomiki z nowo wydanej edycji. Czyn to uznania godny. Wiedomo bowiem, że nasza nowsza poezja chętnie wywodzi swój ród poetycki od Staffa; trzeba więc znać i jej źródło. Ale mniejsza o to. Warto i trzeba wczuwać się często w tego poetę, o myśli i uczuciach nieskazitelnie czystym, o formie tak kunsztownej i cyzelowanej, że przechodzi w prostotę, poetę, który w ziemię wrósł całem jestestwem, ale śni „sny o potęgę”. Spodziewać się należy, że to piękne i pod względem zewnętrznym wydanie rozejdzie się jak naszerze.

W. Sieroszewski. Pisma tom 9. Ucieczka. Jest to nowy tom wyd. zbiorowego. „Ucieczka” osnuta, jak prawie wszystkie syberyjskie powieści S., na tle osobistych bogactych przeżyć

i wydarzeń; kreśli ona obraz życia wygnañców politycznych na Sybirze. Piękne krajobrazy, ciekawe zdarzenia, dobrze kreślona psychologia bohaterów.

J. Weyssenhoff. Puszczą, powieść wyd. nowe. W powieści tej łączy się jak wiadomo, satyra, artyzm satyry z artyzmem krajobrazu. Świetne krajobrazy jednak — to najprzedniejsza cecha tej litewskiej sielanki. Przyrodę W. odczuwa i odtwarza jak niewielu z naszych pisarzy.

W. Shakespeare. Venus i Adonis zrang. przełożył J. Kasprówicz.

Po Sonetach, po Lukrecji pojawia się w przepięknej szacie zewnętrznej ta kipiąca żarem miłości i bólem rozpaczyci tchnąca, mitologiczna idylla. I jedno i drugie wyrażone znakomicie, cudnym językiem Kaspr. Te trzy tomy szekspirowskiej liryki w pol. szacie stanowią chlubę B. P. St.

Towarzystwa.

Tow. Lud „Oświata” w Sidlicach. Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 16. 5. br. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Steppuhna w Sidlicach. O punktualne i liczne przybycie członków uprasza. Zarząd.

Miesięczne zebranie klubu sportowego „Gedania” odbędzie się w piątek dn. 18. bm. o godz. ½8 w domu św. Józefa przy Töpfergasse. O liczny udział prosi. Zarząd.

Baczność „Moniuszko”! W tym tygodniu lekcje śpiewu odbędą się w poniedziałek dn. 14, wtorek 15, czwartek 17 i piątek 18 o godz. ½8-mej wieczorem w auli gimnazjum polsk. Wobec występu dnia 20 5. w Toruniu przybycie wszystkich czynnych członków bezwarunkowo konieczne. Kto z członków nie przybędzie na wymienione próby, nie będzie dopuszczony w występie w Toruniu.

Zarząd.

Baczność „Lutnia”! Komunikujemy, że na Zjazd do Torunia ćwiczymy nową pieśń „Nad grobem Dartuli” — Galla. Aż do zjazdu odbywają się lekcje dla pań w poniedziałki o godz. ½8 wieczorem na sali domu św. Józefa przy ul. Toefergasse, dla panów w środy w auli Gimnazjum Polskiego, dla chóru ogólnego w soboty w domu św. Józefa. — O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd. „Cześć pieśni”!

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się regularnie co wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy Kehrriedergasse. — Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się regularnie co piątek również przy Kehrriedergasse od godz. 7—9 wiecz. Druhny i druhów uprasza się o liczne, punktualne i regularne przybywanie na wyżej wymienione ćwiczenia. Miłośników sportu oraz zwolenników „Sokoła” uprasza się także o przybycie. Czołemu! Naczelnik.

Sidlice. Walne zebranie N. P. R. filja Sidlice odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 7½ na sali p. Steppuhna. O liczne przybycie uprasza. Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu Kora śpiewaczego „Harmonja” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7½ na sali p. Steppuhna i lubowników pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Sopot. Zebranie T-wa Polek odbędzie się w niedzielę dn. 13 bm. o godz. 4 po poł. na sali hotelu „Eden” (Südbadstr. 4/6). O liczny udział prosi. Zarząd.

Kupujcie pożyczkę złotą.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.

Drukarni Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odp. Józef Poturalski w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zabawski

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Zmiany w podatkach w h. dzielnicy pruskiej

W województwach pomorskim i poznańskim płacili przed unifikacją wszyscy obywatele mający rocznego dochodu 900 mk. i wyżej, państwowy podatek dochodowy, a mający prócz tego dochodu odpowiedni majątek płacili poza tem majątkowy podatek, czyli uzupełniający. Był to podatek najbardziej postępowy i najsprawiedliwszy, ponieważ przy obliczeniu dochodu było płatnikowi podatków możliwe uwzględnić wszystkie okoliczności zmieniające sumę dochodu. Tak np. wolno było potrącić za każdą obowiązkowo utrzymywaną osobą nie będącą w stanie na siebie pracować (jak dzieci do 14 lat, starszy rodzice, chore rodzzeństwo itd. 50 mk. od dochodu; nadzwyczajne wydatki w gospodarstwie można było także uwzględnić oraz wolno było od dochodu potrącić wszystko to, co przyczyniało się do urobienia dochodu, (utrzymanie inwentarza, budynków, nawożenie roli itd.).

Podatek gruntowy, budynkowy i procederowy był tylko podstawą do obliczenia podatku samorządowego (komunalnego). Podatek samorządowy płacić musiał każdy, chociaż nie miał roli, ani budynku, ani też nie płacił podatku dochodowego; albowiem dla nie mających 900 mk. rocznego dochodu był wyznaczony t. zw. dochodowy podatek przypuszczalny (fingowany), na mocy którego obliczano podatek samorządowy.

Obecnie zaprowadza się w całej Polsce jednolity podatek państwowy: od gruntu, budynków, dochodu i obrotu (przemysłowy). Dla wsi jest rzeczą najważniejszą zapoznać się z podatkiem gruntowym, budynkowym i dochodowym, a ponieważ gospodarstwa nie mające rocznego dochodu 10 milionów 800 000 mkp. będą wolne od podatku dochodowego i to od 1. 4. rb., więc głównie zastanowić się należy nad podatkiem od gruntu, który obecnie (według ustawy z r. 1921) wynosi 200 razy podatek gruntowy zapisany w księdze katastralnej (Summarische Mutterrolle). O ile ustawa nowa o podatku gruntowym zostanie uchwalona przez sejm tak jak komisja skarbową postanowiła, wynosić będzie podatek gruntowy dla wszystkich, których zapis w księdze katastralnej wynosi do 29,99 mk. włącznie, 100 razy tyle się płać w r. 1921 i 1922; więc 200 razy podatek gruntowy przedwojenny pomnożony przez 100.

Ważne zarządzenie przeciw spekulacji walutowej.

W ostatnich czasach, dzięki usiłowaniu sfer miarodajnych, udało się w znacznym stopniu uniezależnić kurs marki polskiej od Berlina. Zależność taka, wobec silnych wahań marki niemieckiej, dawała się bardzo dotkliwie odczuwać, szczególnie w okresach zniżki waluty niemieckiej. Podczas przedostatniej zwyżki walut (dolar w Berlinie skoczył z 20 000 na 32 500, czyli przeszło 60 proc., w Warszawie zaś z 43 500 na 46 500, czyli nawet nie o 10 proc., przy dalszej zwyżce, jaka miała miejsce dnia 3 IV., gdy dolar wzniósł się w Gdańsku do 40 000. Warszawa zareagowała zwyżką zaledwie z 46 500 na 47 000). Zjawisko powyższe najwymowniej świadczy, iż marka polska ma tendencję oderwania się od marki niemieckiej. Pewna zależność jednak istnieje jeszcze i tłumaczyć należy to do pewnego stopnia istniejącą techniką sprzedaży marki polskiej w Berlinie i Gdańsku, mianowicie banki warszawskie i gdańskie w okresie zapotrzebowania marek polskich, blankują wypłaty na Warszawę, t. j. sprzedają sumy markowe, których nie posiadają; ten sposób załatwienia jest o tyle dogodny dla banków, że faktyczna realizacja, t. j. wypłata w Warszawie, odbywa się dopiero po 10—14 dniach, a w międzyczasie bank stara się pokryć, t. j. odkupić po kursie niższym, a w międzyczasie zarabia na odsetkach, obracając walutą wpłaconą za zblankowane marki polskie.

Proceder ten uprawiają zresztą również poszczególne banki polskie w Berlinie i Gdańsku.

Celem zapobieżenia tym manipulacjom, ułatwiającym grę na zniżkę marki polskiej, ministerjum skarbu specjalnym okólnikiem zażądało od banków dewizowych, by zaprzestały honorowanie poleceń wypłat na Warszawę i zawiadamiały swych korespondentów zagranicznych, że na przy-

kład. Ktoś ma według księgi katastralnej podatku gruntowego 10,50 mk., płacił dotychczas według ustawy z r. 1921 — 10,50 mk. razy 200—2100 mk.; według nowej ustawy pomnoży się sumę tę przez 100, czyli płaci się państwowego podatku gruntowego 210 000 mk. rocznie. Do tego trzeba będzie płacić 100 procent, czyli tę samą sumę na samorządy, więc na powiat, gminę itd.

Dla własności większej, mającej podatku gruntowego przedwojennego 30 mk. i wyżej będzie podatek gruntowy progresywny, czyli stopniowo, odpowiednio do zwyżki podatku gruntowego podwyższa się mnożnik 100 o kilkadziesiąt procent. Niewiadomo jeszcze, jakie będzie ostateczne brzmienie ustawy; ale co do mniejszej własności (z podatkiem przedwojennym poniżej 30 mk.) jest prawie pewne, że sejm i senat po myśli komisji sprawę załatwi.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się mogło, że zaprowadzenie takiego podatku od nieruchomości na b. zabór pruski jest rzeczą sprawiedliwą, albowiem kto ma grunt i budynki niech od tego i podatek płaci; ale gdy się zważy, że u nas klasyfikacja gruntów odbywała się przed przeszło 60 laty, to przynajmniej trzeba, że przez tyle lat stosunki się ogromnie zmieniły. Kto zna bliżej stosunek podatku gruntowego do wielkości i jakości gospodarstw, znajdujących się w poszczególnych częściach choćby i powiatu, ten też nie zaprzeczy, że podatek ten wyrządza wielką krzywdę wszystkim tym, którzy płacą wysoki podatek gruntowy a z jakiegokolwiek bądź przyczyny mają niewiele korzyści z gospodarstwa. Z drugiej strony będzie on wielkim przywilejem dla tych, którzy dlatego, że gospodarstwo jest dobrze położone, albo dla innych przyczyn, mają wielkie zyski, a podatek gruntowy jest mały.

Takich gospodarstw jest bardzo wiele, albowiem w czasie, gdy odbywała się klasyfikacja gruntów, wszelkie ugory, pastwiska, lasy a przedewszystkiem torfy bardzo nisko taksowano, a które to rodzaje gruntów przez zmianę ich jakości i wydajności obecnie w wielu wypadkach do najwyższych klas zaliczyćby należało.

Według mego zdania będzie to gorzki owoc skutków unifikacji administracyjnej Pomorza z resztą Polski.

Szturmowski, poseł na sejm.

szłość pozwalają im dysponować wyłącznie czekami, płatnymi natychmiast przy okazaniu w Warszawie.

Sposób ten w znacznym stopniu wpłynie na zmniejszenie spekulacji marką polską, w każdym razie uniemożliwi blankowanie marką polską w dotychczasowych rozmiarach i znakomicie zredukuje okres czasu między sprzedażą marki zagranicą, a jej wypłatą w kraju.

Drobne informacje gospodarcze.

Gdańskie instytucje finansowe w Polsce. W związku z zaostreniem stosunków polsko-gdańskich, Ministerstwo Skarbu zamierza poddać rewizji swój stosunek do istniejących na terenie Polski ekspozytur gdańskich instytucji finansowych.

Giełda pieniężna w Katowicach. Prace nad organizacją giełdy pieniężnej w Katowicach są w pełnym toku.

Obecnie odbywają się pertraktacje Związku banków polskich na G. Śląsku z niemieckimi bankami tamtejszymi o współudział w pracy. Pewną trudność sprawia tylko brak odpowiedniego połączenia telegraficznego z Warszawą, któremu jednak Rząd aż do wybudowania drugiej linii telegraficznej w ten sposób zaradzi, że przynajmniej giełdzie pierwszeństwo w nadawaniu depesz przed depeszami prywatnymi.

Giełda ma być początkowo tylko giełdą dewizową, na której notowane będą: marka niem., dolar, funt ang., i korona czeska.

Aż do rozciągnięcia na G. Śląsk polskiej ustawy giełdowej na podstawie, której giełda mogłaby otrzymać statut oficjalny, będzie ona miała charakter nieoficjalny.

Projekt daniny lasowej. Dnia 18 kwietnia rozpatrywano w sejmowej komisji odbudowy projekt posła Bryla o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju.

Po raz pierwszy projekt stanął na porządku dziennym przed ferjami Wielkanocnymi.

Posłowie Zdziechowski i Raczkowski ze Związku Lud.-Nar. oraz przedstawiciele obu pozostałych klubów 8-ki starali się wtedy udowodnić niedopuszczalność z punktu widzenia praworządności uchwalania daniny, nakładanej

na pewną warstwę obywateli dla zaspokojenia potrzeb budżetu poszczególnego ministerjum. Wychodząc z założenia, iż całokształt spraw budżetowych powinien podlegać Min. Skarbu, którego zadaniem być powinno ustosunkowanie wydatków pomiędzy obywateli, poseł Raczkowski zaproponował przejście nad projektem posła Bryla do porządku dziennego. Komisja jednak większością głosów wniosek ów odrzuciła, postanowiono natomiast odłożyć szczegółową dyskusję nad projektem daniny leśnej do czasu wypowiedzenia się rządu w danej sprawie.

Obecnie, pomimo iż rząd odnośnego projektu nie złożył, na oświadczenie przedstawiciela Min. Robót Publicznych, iż rząd w stosunku do daniny lasowej zajmuje stanowisko przychylnie, komisja przystąpiła do obrad.

Na posiedzeniu komisji uchwalono kilka pierwszych artykułów, między innemi ustalono w myśl projektu p. Bryla wysokość daniny na 30 proc. masy drewna użytkowego z 10-letnich etatów rebrnych. Poprawkę p. Raczkowskiego, ażeby się ograniczyć do 10 proc. odrzucono. Uchwalono więc pobrać od właścicieli lasów całkowity trzyletni dochód, postanowiono również rozciągnąć daninę na kupców leśnych, nie wyłączając tych, którzy mają materiał drzewny na składzie w stanie obrobionym. W stosunku do tych ostatnich normując podatek na 10 proc. posiadanej ilości.

Eduard Westphal
Asekuracja i kantor handlowy
teraz Heumarkt 6.
Telefon 5717.

Wszelkie listy zwyczajne

polecane

oraz przekazy pieniężne
dla „Gazety Gdańskiej“

prosimy nadsyłać:
nie do Tczewa - lecz wprost do
Gdańska
pod adresem:

**Zjednoczone Wydawnictwa
Pism Polskich w Gdańsku**
Sp. z o. p.

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 14. V. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawy
zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	114 000—124 000
Pszenica	202 000—222 000
Jęczmień Browarowy	100 000—104 000
Mąka żytn. 70 %	200 000—210 000
Mąka pszen. 70 %	345 000—355 000
Owies	133 000—138 000
Ospa żytn.	56 000
Ospa pszen.	56 000
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	6 000—6 500
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żytn.	—
Słoma żytn. prasowana	—
Seradella	—
Tatarka	—
Groch jadalny	—
Groch polny	—
Groch Viktoria	—
Łubin niebieski i żółty	—

Kursy Giełdy warszawskiej z dnia 14. V. 1923 r.

	Gotówka		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer.	47750	47200	47980	47520
Dol. kanad.	—	—	46860	36840
Franki franc.	—	—	—	—
Marki niem.	—	—	—	—
Franki belg.	2745	2730	2743	2717
Berlin	1	—	1,02	0,98
Gdańsk-Danzig.	1,30	1,25	1,27	1,23
Helsingfors	—	—	—	—
Holandia	18875	18750	—	—
London	222750	20750	221750	219750
Nowy York	47750	47650	47980	47520
Pariz	3175	3155	3170	3140
Franki szw.	8630	8575	8615	8535
Praga	1435	1422	—	—
Stokholm	12775	—	—	—
Wiedeń	68 1/2	66 3/4	66 1/2	65 1/2
Włochi	2345	2330	—	—

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	14 Maj (urzędowe)		13 Maj (w wolnym obrocie)	
	płacono	zadano	płacono	zadano
dolary ..	44139,37	44360,63	42643,22	52856,88
wypł. telegr. n. Londyn	202991,12	204008,75	196507,50	197942,50
Guld hol. .	17257,00	17243,00	16708,32	16792,88
marki polsk	92,27	92,73	88,89 1/2	89,35 1/2
wypłata na Warszawę	92,26	92,74	89,27	89,73
wy. at a na Poznań	92,02	92,49	88,52	88,98

Akcje giełdy warszawskiej z dnia 14. 5.

Bank Dyskontowy	305—340000
Bank Handlowy	350—375000
Bank dla Handlu i Przemysłu	100—90000
Bank Kredytowy	65—80000
Bank Małopolski	21500
Bank przemys. we Lwowie	27500—30000
Bank Zachodni	325—350000
Bank Zjednocz. Ziem. Polsk.	85—80000
Bank Związku	16—190000
Kijewski i Scholze	16—135500
Puls	227—210000
Pocisk	28—27—28500
Parok	62—55—60000
Zyrardów	6—650000
Borkowski	42—35000
Zielewski	—258—40000
Kurt	—
Jablkowscy	22—27500
Zegluga	19—2200
Polbal	19—22—20000
Spis	50—54000
Elektryczność	350—410000
Haberbusch	120—168000
Spiritus	145—151500
Majewski	48500—39500
Polska Nafta	25—23500
Lenartowicz i Rylscy	120—145000
Nobel	61—60000
Pustelnik	51500—57000
Sila i Światło	210—190000
Rudzki	21—23000
Zachod. Tow. dla i Handl. przem.	30—27900
Wildt	195—145000
Hodorów	440—340000
Czersk	680—660000
Czestocie	210—190000
Gostawice	190—160000
Michałów	8257,5—000
Warsz. Tow. fabr. Cukru	45—43500
Firlej	28—37000
Łazy	21500—19000
Warsz. Tow. przem. drzew.	540—490000
Warsz. Tow. kopaln. węgla ...	625—660000
Cegielski	515—690000
Modrzejów	64—530000
Ortwin i Karasiński	98—120000
Rohn i Ziehlński	285—275000
Starachowice	120—135000
Ursus II	53—
Trzebinia	—

Giełda poznańska z dnia 11. maja 1923 r.

WALUTY:

Miljonówka	1,7—1,14
Dolar amerykański	49 500—49 000
Frank francuski	3 250
Frank szwajcarski	8 725
Fundt sterlingów	—

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9 000—11 600
Bank Przemysłowców	—
Bank Zjednoczenia	17 000—20 000—19 000
Bank Związku	12 000—12 500
Bank Handlowy	3 200—3 100—3 400
Bank Ziemian	1 050—1 100
Bank Młynarzy	9 000
Arcona	3 000
Fabryka mydła	3 500
Barcikowski	36 000
Krotoszyn	60 000—65 000—62 000
Cegielski	2 900—3 200
Centrala Rolników	6 000—6 500
Centrala Skór	3 400—3 500
Garbarnia parowa	9 000—9 300
Hartwig	32 000
Kantorowicz	700—750
Hurtownia drogerijna	27 000—30 000
Hurtownia Związkowa	170 000—200 000
Herzfeld	90 000
Lubań	—
Maj	—
Węgrowice	4 000
Pendowski	3 000—3 100
Płotno	9 600
Pap. ernia Bydgoszcz	8 000—7 900
Patria	31 500—33 000
S-ka drzewna	13 000—15 000
S-ka stolarska	—
Tkanina	27 000—31 000—30 000
Unia	13 000—15 000
Ostrowo	45 000—50 000
Wisła	75 000
Wytownia chemiczna	15 000—20 000
Krotoszyn (wyroby ceramiczne)	14 000—15 000
Grodzisk	—

Płaszcz gumowe, Monachijskie płaszcze lodenowe, - Skórzana odzież samochodowa - Okulary - Wieszane ubranka i swetry dla dzieci, Tennisy, Piłki nożne, Atletyka, Koszule wierzchnie, Bielizna, Kapelusze, Krawaty (Rotsiegel-krawatten)

Sprzedaż monop. dla Gdańska Sopotu i Wrzeszcza.

CARL RABE

Langgasse 52. Sopot, Seestrass 48.
Franz Rabe, Wrzeszcz, Hauptstrasse 22.

Mam na sprzedaż majątki ziemskie wielkości:

- Gospodarstwo, 180 mórg dobrej ziemi, w tem łąka z torfem i las, zabudowanie dobre, inwentarz żywy i martwy, cena 190 milionów marek polskich;
- Gospodarstwo, 114 mórg pszennej ziemi, 8 mórg łąki z torfem, zabudowanie masywne, kompletny żywy i martwy inwentarz, cena 150 milionów marek polskich;
- Gospodarstwo, 96 mórg pszennej ziemi, w tem 6 mórg lasu, 6 mórg łąki z torfem, zabudowanie dobre, kompletny żywy i martwy inwentarz, cena 120 milionów marek polskich;
- Gospodarstwo, 41 mórg dobrej ziemi, 5 mórg łąki z torfem, zabudowanie masywne, kompletny żywy i martwy inwentarz, cena 50 milionów marek polskich;
- Gospodarstwo, 27 mórg ziemi, 5 mórg łąki z torfem, zabudowanie dobre, wszelki żywy i martwy inwentarz, cena 35 milionów marek polskich;
- Gospodarstwo, 23 mórg pszennej ziemi, 4 morgi łąki z torfem, zabudowanie masywne, kompletny żywy i martwy inwentarz, cena 32 milionów marek polskich;
- Gospodarstwo, 22 morg dobrej ziemi, zabudowanie masywne, kompletny żywy i martwy inwentarz, w dużej kościelnej wiosce, 2 minuty od stacji kolejowej, cena 38 milionów marek polskich;
- Gospodarstwo, 15 mórg dobrej ziemi, zabudowanie dobre, cena 15 milionów marek polskich;
- Kamienica, 1 1/2 mórg pszennej ziemi, w dużej wiosce, nadaje się na każde przedsiębiorstwo, cena 7 milionów marek polskich i wiele innych gospodarstw po najkorzystniejszych warunkach poleca

Biuro Rolniczo-Komisowe
Fr. Ogrodowski i S-ka
Lniano (Pomorze) Telefon 3



Czego czekacie?

Widzimy, że wszystko wciąż drożeje a przecież każdy z was potrzebuje dla własnej potrzeby lub na sprzedaż towarów, więc nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennymi zamówieniami do składu fabrycznego.

M. BRYL w Łodzi

gdzie są do nabycia po najniższych cenach fabrycznych następujące towary:

KORT „MANCHESTER POLKI”. Towar ten jest nie do rozdarcia i bardzo trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. „A” 90000, gat. „B” 120000 mk.

KORT ANGIELSKI. Ostatnia nowość sezonu, wyrób czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i mocny materiał na eleganckie męskie ubranie. Cena za 3 metry gat. I 150 000, gat. II 175 000, gat. III 225 000 mk.

KOMPLET PODSZEWKI pod ubranie wyszła się za 50 000 i 75 000 mk.

PŁOTNA białe lub kolorowe na bieliznę, pościel, wyspy i poszwy. Cena za 1 metr 7 500, 8 500, 10 000 i 12 000 mk.

BATYSTY na białki: suknie w najpiękniejsze desenie cena za 1 metr po 8 000 i 9 000 mk.

SATYNA po 12 000 i 15 000 mk.

Zamówienia wysyłamy pocztą za zaliczką nawet bez zadatku, lecz przy nadesłaniu wraz z zamówieniem zadatku od 50000 do 100000 udzielamy 5% rabatu od całej sumy zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować
SKŁAD FABRYCZNY M. BRYL ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska Nr. 56 666

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński
Kassub. Markt 1a **GDANSK** naprzeciw dworca
Perfumerja (476) **Aparaty fotograficzne**
Specjalność: **Artykuły gumowe**

Stenotypistka polsko-niemiecka

poszukiwana

Pisemne oferty p. a. „Polmin”, Elisabethwall 9. I. p.



Lovan - Creme

**Dobry krem
do pielęgnowania cery
Wszędzie do nabycia**

Fabryka:
QUEISSER & COMP.
G. m. b. H.

GDANSK-WRZESZCZ
Luisenstrasse 2

440

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje
Adm. Gazety Gdańskiej
pod 381. (381)

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W wtorek, 15 maja, o godz. 7 wieczorem
Bilety stałe B 2

„Brand“

Poemat dramatyczny w 5 aktach (10 obrazach) Henr Ibsen'a. Osoby znane. Koniec o godzinie 10 1/2.

W środę, 16 maja, o godz. 7 wiecz. (Bilety stałe C 2) **„Die Bohème“** Opera. — W czwartek, 17 maja, o godz. 7 wiecz. (Bilety stałe nieważne) **„Die Ballerina des Königs“** Krotowila — W piątek, 18 maja, o godz. 7 wiecz. (Bilety stałe D 2) Ceny operowe **„Der Waffenschmied“** Opera komiczna.

Brylanty

Złoto - Srebro - Platyna

kupujemy stale po najwyższych kursach zagraniczn. placę fimsam najwyszszę dotąd ceny.
Goldankaufsstelle: Sopot, Am Markt
Nr. 6, 1 schody
(najwięcej placę przedsiębiorstwo tego rodzaju w wolnym mieście. Otwarte od 9—1 i od 3—6 godz.

Przedstawicielstwo

na Poznań przyjmie rutynowany handlowiec tylko poważnej firmy. Dysponuje 3-pokojowym mieszkaniem w śródmieściu, maszyną do pisania i 10 milionów mk. gotówki. Referencje i gwarancje zapewnione. Łask. zgłoszenia do „Gazety Gd.” pod nr. 100.

KSIEGARNIA POLSKA W BUKOWSKU

poleca następujące książki:

Grubiński: „Niesamowite opowieści”	10000 mk.
Zagadnienia seksualne. Nowe wydanie, 2 tomy	25000 „
London: „Gra”, powieść (nowość)	8000 „
Arcybaszew: „Miliony” (nowość)	8000 „
Gyp: „Biedne kobiety”, powieść	7200 „
Merik: „Zielona twarz”	19320 „
Krzywy: „Wiatrak”, powieść współczesna	9000 „
Rosenstand: „Daleka księżniczka”	7200 „
Togore: „Król ciemnej komnaty”	7200 „
Ponne: „Siostra Weronika”, powieść	7200 „
Joremy: „Lis” powieść	7300 „
Itur: „Na przełomie”	9600 „
Zielaziński: „Pięćdziesiąt lat teatru polskiego”	11000 „
Wojcik: „Encyklopedia towarowa”	19320 „

Wysła za poprzednim nadesłaniem należytości w liście poleconym.

Tania zajmująca biblioteka pikantna:

Lichtenber: „Król dzieci”	12000 mk.
Rosenstand: „Z Romansów życia „Alida”	9600 „
Rury: „Przygody pani Muszki”	4800 „
Levedesu: „Łóżko”, 19 scen wesołych, frywolnych ilustr.	12000 „
opraw.	16750 „
Wesolowski: „Facecje”	9600 „
Louys: „Przygody króla Fausola”	14400 „
„Wianusek frywolny”, bogato ilustrowany ...	6800 „
„Co każda dorastająca panna wiezieć powinna”	9600 „
w pięknej oprawie	12000 „

Wysła tylko za poprzednim nadesłaniem należytości

Pieniądze nadesłać należy w liście poleconym, ponieważ poczta polska zaliczek dotychczas nie odbiera. Poza tem pieniądze nadesłać można przez banki, lecz trzeba nas natychmiast o tem powiadomić.

Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć 3500 mk.

KSIEGARNIA POLSKA W BUKOWSKU (POLSKA).

679

Niemiecko-Rosyjskie Towarzystwo Transportowe i Żeglugi

38 z. ogr. por.

(Deutsch-Russische
Transport- u. Schiffahrts-
G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79
Telefon 5513, 5278

Spedycja — Cienie —
Inkasso — Ubezpiecze-
nie — Magazynowanie

Obrót

Biuro Komis.-Handlowe
Bydgoszcz

Dr. E. Warminskiego 15,1.

Zakup i sprzedaż wszelkich realności miejskich i wiejskich i t. d.

Załatwienie wszelkich w zakres tego przedsiębiorstwa wchodzących spraw

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny tygodn. ruch pasażerski pośpieszn. parowcami
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 676

hierwszorzędna kuchnia **par. Smolensk** Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowogopu w sobotę, dnia 19 maja 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson, Lines Agency Coy. Ltd.

Telegramy: „Wilsons Danzig”, **Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.** Telefon: 2849 i 6457.

Gdańsk-Chrystjanja i wschod. Norwegja

Regularny 14-dniowy związek: 534

Statek motorowy „Bure” około 25. maja.

Przyjmuje się ładunki do Krystjanji i wszelkich portów wschod. Norwegji.

Zgłoszenia uprasza

Bergenske Baltic Transports, Ltd.

Adres telegraf: „Bergenske”. **Hundegasse 89** Tel. Nr. 1619, 1741, 3389

WARSZAWSKI BANK ZJEDNOCZONY SP. AKC.

kapitał akcyjny 1 miliard marek polskich

Oddział w Gdańsku, **Hundegasse 27-28**

Adres telegraficzny: „Warunion”

Centrala: **WARSZAWA, Marszałkowska 129** □ Oddziały: **LONDYN, 11-12 Blomfield Street E. C.**

PARYŻ, rue Scribe 11bis □ **ŁÓDŹ, Piotrkowska**

Wykonanie wszelkich operacji bankowych.

Telefony: 136, 1864, 5952, 6876 i 6877